PIOTR WOJDAK* | UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

Oboczność *-a*/*-u* w D.lp. a dwurodzajowość M2/M3 – antysystemowe „skrzyżowanie”

Słowa kluczowe: rzeczownik, rodzaj męski, dwurodzajowość, końcówka fleksyjna, dopełniacz liczby pojedynczej, wariantywność.

doi: http://dx.doi.org/10.31286/JP.100.1.3

Wiele zostało już powiedziane na temat repartycji końcówek *-a* i *-u* w D.lp. wśród polskich rzeczowników męskich o typowej – zerowej – końcówce M.lp. (zob. m.in. Mańczak 1953; Jodłowski 1953; Westfal 1956, a z nowszych prac Riley 1999 i zwłaszcza Stefańczyk 2006, 2007), a właściwie wśród samych męskonieżywotnych (M3), bo męskozwierzęce (M2) przyjmują końcówkę *-u* zupełnie wyjątkowo (WÓŁ, BAWÓŁ, PIŻMOWÓŁ), a wśród męskoosobowych (M1) nie pojawia się ona wcale.

W związku z problematyką *-a*/*-u* dawała jednak o sobie znać tendencja – poniekąd zrozumiała z uwagi na zasadniczą dystrybucyjną jedność masculinów w samym D.lp. (pod względem łączliwości z przymiotnikami) – do marginalizowania wewnątrzmęskich opozycji gramatycznych (biernikocentrycznych): z jednej strony wobec podstawowej triady rodzajowej (z M.lp.) masculinum – femininum – neutrum, z drugiej strony wobec semantycznej opozycji „żywotności” i „nieżywotności” (w lm. „osobowości” – „nieosobowości”). Wbrew temu, co sugeruje pierwsze zdanie tego artykułu, horyzont występowania końcówki *-u* (a tym samym jej konkurencyjności wobec *-a*) nierzadko wyznaczano więc wedle klucza znaczeniowego („nieżywotność”), a nie gramatycznego (klasa rodzajowa M3), mimo że takie podejście generuje dodatkową liczbę wyjątków – rzeczowniki M3 o znaczeniu osobowym i zwierzęcym z końcówką *-u* (wcale niewyjątkową z punktu widzenia przynależności rodzajowej tych leksemów): zbiorowe LUD i NARÓD, a także EMBRION, UKWIAŁ ‘koralowiec przypominający wyglądem kwiat’, CERATYT ‘morski głowonóg kopalny’[1]. Co istotniejsze, o wiele więcej wyjątków znalazłoby się

* piotr.wojdak@usz.edu.pl; ORCID: 0000-0002-8636-7107

1 Por. Stefańczyk 2007: 56, gdzie pojawia się kilka dalszych – bardziej jednak kontrowersyjnych – wyjątków. Autor wymienia rzeczowniki o znaczeniu żywotnym (i zarazem niezbiorowym) z końcówką *-u* w D.lp., choćby oboczną czy dawną, nie rozróżniając rodzajów M2 i M3: „W obrębie omawianej grupy [masculinów żywotnych] odnotowano pięć rzeczowników, otrzymujących osobliwą końcówkę *-u*: *wołu*, *bawołu*, *piżmowołu*, *mszywiołu*, *drobnoustroju*, a także sześć leksemów, tj. *ukwiał*, *stwór*, *perłopław*, *embrion*, *insekt*, *ceratyt*, zastępujących dawne zakończenie *-u* regularną końcówką *-a*”. Jednostki WÓŁ, BAWÓŁ i PIŻMOWÓŁ, a także MSZYWIOŁ ‘typ kolonijnych bezkręgowców’ i PERŁOPŁAW ‘przybrzeżny małż ciepłych mórz’ zgodnie są zaliczane tylko do rodzaju M2. W wypadku dwóch ostatnich rzeczowników końcówka *-u* jest jednak wątpliwa, ze słowników wskazuje ją tylko USJP: dla jednostki MSZYWIOŁ – nawet jako jedyną w D.lp. (jednocześnie bez wskazania B.lp.), dla jednostki PERŁOPŁAW – jako oboczną wobec *-a* (zarówno w D., jak i B.lp.). NKJP potwierdza *-u* tylko dla drugiej z tych jednostek (*-a* : *-u* – 9 : 3 w korpusie pełnym), dla pierwszej nie ma wystąpień tej końcówki (a jest tylko jedno wystąpienie *-a*).

w zbiorze nazw istot żywych innych niż ludzie i zwierzęta, ale wyjątki te są udaremnione przez arbitralne zawężenie pojęcia żywotności do nazw ludzi i zwierząt.

Przeciwko podejściu gramatycznemu przemawiają z kolei przypadki morfosyntaktycznego (*de facto* rodzajowego) rozchwiania masculinów (które pokazują, że na rodzaju też nie zawsze można polegać), ale zwolennicy podejścia semantycznego nie przywoływali tego zjawiska, żeby wzmocnić swoje stanowisko[2]. Brakowało refleksji nad dwurodzajowością (wielorodzajowością), która przystawałaby do klasyfikacji rodzajowej wychodzącej poza triadę podstawową, chociaż koncepcja pięciu rodzajów gramatycznych, w tym trzech męskich, pojawiła się dość wcześnie, i to ze strony tego samego językoznawcy, który systematyzował dobór końcówek *-a* i *-u* (por. Mańczak 1956 i 1953). W konsekwencji badacze skupieni na dopełniaczu nie zainteresowali się tymi spośród masculinów wymiennie przyjmujących końcówki *-a* i *-u*, które są bardziej jeszcze – bo nie tylko morfologicznie (*-a*/*-ø*), ale i składniowo – rozdwojone w B.lp., por. np. *zrobił niesamowitego pirueta*/*niesamowity piruet*, a więc – innymi słowy – jednostkami, które odznaczają się dwurodzajowością M2/M3.

Patrząc szerzej, można odnieść wrażenie, że wszystkie masculina o neutralnej znaczeniowo oboczności końcówek *-a*/*-u* (niezależnie od uwikłań rodzajowych) jako kłopotliwa „szara strefa" kryteriów repartycyjnych pozostają w badawczym cieniu wobec rzeczowników o jednej tylko końcówce D.lp., a w sposób szczególny wobec tych stosunkowo nielicznych jednostek, które tworzą pary o przeciwstawnych – różnicujących znaczenie – końcówkach (dehomonimizujące dublety typu: *bala* – *balu*, por. Riley 1999: 181–183).

Repartycja dwóch podstawowych dla rodzaju męskonieżywotnego końcówek D.lp. jest, jak wiadomo, dość skomplikowana. W grę wchodzą kryteria morfologiczne (słowotwórcze), opozycja związana z pochodzeniem (odczuwalna rodzimość/obcość leksemu) oraz różne nacechowania semantyczne rzeczowników, najbardziej jednak eksponowane w pracach starszych (por. Westfal 1956) bądź też o nastawieniu popularnym czy praktycznym (z zakresu kultury języka, zob. Jadacka 2005). Ostatnio na czoło wysuwa się raczej charakterystyka doboru końcówek ze względu na typ wygłosu tematycznego (z nadrzędną opozycją twardo- i miękkotematowości), a więc na podstawie kryteriów fonetycznych/fonologicznych (i zarazem morfonologicznych) (zob. Stefańczyk 2007, 2009). Mimo daleko idącego ograniczenia semantyki

INSEKT częściej bywa traktowany jako męskozwierzęcy (SGJP; WSJPDun; EPLar; ISJP), rzadziej jako dwurodzajowy M2/M3 z obocznością *-a*/*-u* (USJP; WSWO); w NKJP końcówka *-u* poświadczona jest tylko śladowo (*hapax legomena* wobec 90 wystąpień *-a*!).

DROBNOUSTRÓJ jest niewątpliwie rzeczownikiem M3 z końcówką *-u* w D.lp., ale słabo pasuje do zwyczajowo zawężonej kategorii nazw żywotnych (osobowych lub zwierzęcych), a właściwie – odkąd w systematyce organizmów pierwotniaki przestały być zaliczane do królestwa zwierząt – nie należy do niej wcale.

Jeżeli chodzi o STWORA, to niezależnie od poświadczeń korpusowych przekonuje ujęcie tej jednostki jako dwurodzajowej M2/M3 z obocznością *-u*/*-a*, ale tylko (tak jak w WSPP) w znaczeniu nieżywotnym: 'dziwna rzecz'; w znaczeniu żywotnym ('istota o bardzo dziwnym lub niesamowitym wyglądzie') natomiast zarówno rodzaj M3, jak i końcówka *-u* byłyby wykluczone (inaczej według USJP).

2 Inne argumenty przeciwko uznawaniu nadrzędności perspektywy gramatycznej (rodzajowej) w ujmowaniu problematyki *-a*/*-u* – odwołujące się do syntaktycznej jednolitości (niepodzielności) masculinów w D.lp. albo mówiące o większej przystępności (czy wyrazistości kognitywnej) ujęcia semantycznego – przynajmniej ze względu na precyzję opisu nie są przekonujące.

w szczegółowym opisie repartycji obu końcówek D.lp. (zwłaszcza *-u* – zob. dalej) Wiesław Tomasz Stefańczyk nie zrezygnował jednak z semantycznej (konkretnie: „nieżywotnościowej") perspektywy wyznaczania podstawowego horyzontu szeroko pojętej oboczności *-a*/*-u*.

Końcówka *-u* – mimo swojego rodzajowego czy podrodzajowego nacechowania – liczebnie dominuje nad *-a* wśród wszystkich masculinów, tym bardziej w podzbiorze jednostek o znaczeniu nieżywotnym (a jeszcze bardziej w klasie rodzajowej M3). Według badań W.T. Stefańczyka (2007: 82) posiada ją

> 8000 leksemów innych niż hipocoristica, tj. około 70% ogółu [męskich] rzeczowników [w ujęciu autora: semantycznie!] nieżywotnych, głównie twardotematowych [„oprócz części leksemów z wygłosowym *-k*, *-r*, *-s*", z miękkotematowych dodatkowo te „zakończone na *-ż*, *-dż*, *-j*" – Stefańczyk 2009: 93], stanowiących najbardziej reprezentatywny zrąb współczesnej leksyki.

Przyjmują ją „rzeczowniki z przyrostkiem *-ø*, tj. derywaty wsteczne odczasownikowe i odprzymiotnikowe, zapożyczenia oraz niederywowane rzeczowniki rodzime" (Stefańczyk 2006: 182). Z perspektywy semantycznej typowa jest z kolei „dla rzeczowników abstrakcyjnych, zbiorowych i materialnych" (Jadacka 2005: 21; por. też Orzechowska 1999: 306–307); w konsekwencji upodrzędnienia semantycznych kryteriów repartycji *-a*/*-u* jako istotne miałyby jednak pozostać tylko wyróżniki znaczeniowe końcówki *-a*.

Końcówkę *-a* w ramach rodzaju M3 przybierają derywaty sufiksalne i niemotywowane rzeczowniki sufiksoidalne (zwłaszcza zakończone na *-el*, *-er*, *-us*), a także rzeczowniki miękkotematowe zakończone na *-ś*, *-ź*, *-ć*, *-dź*, *-ń* oraz *-rz* (Stefańczyk 2009: 73). Wskazuje się ponadto pewne kategorie znaczeniowe, które niezależnie od kryteriów morfonologicznych, słowotwórczych i genetycznych miałyby ograniczać zakres użycia końcówki *-u* (na rzecz *-a*). Są to – często deproprialne –

> nazwy jednostek (np. monetarnych, sportowych, miary, czasu, wagi, długości, przestrzeni), tańców, gier i zabaw, nazwy firmowe i gatunkowe (np. środków transportu, papierosów, napojów, obuwia, sprzętu RTV i AGD), policzalne nazwy pokarmu oraz nazwy grzybów (Stefańczyk 2009: 68; por. też 2006: 182; 2009: 73).

W tych przypadkach końcówka *-a* tłumaczy się jednak przede wszystkim rodzajem gramatycznym: (wbrew znaczeniu) męskozwierzęcym, a nie męskonieżywotnym; rzeczowniki takie również w B.lp. będą więc miały końcówkę *-a*. Z perspektywy rodzajowej istotniejsze będzie zatem wykazywanie udziału rzeczowników znaczeniowo nieżywotnych w rodzaju M2 (także grup rodzajowo niejednolitych, jak nazwy pokarmów).

Słabo zdeterminowane pod względem końcówki D.lp. są masculina zakończone na *-r*, *-l* lub *-sz*. Jeżeli zaś chodzi o wymienność *-a*/*-u*, to bardziej się już wyróżniają grupy z klucza słowotwórczego niż (mor)fonologicznego – formacje na *-ek*, *-el*, *-er* i *-us* (Stefańczyk 2007: 85).

Ogólnie jednak dublety fleksyjne tak są rozsiane po różnych typach wygłosowych, że trudno uregulować ich zbiór.

W sumie więc o wiele łatwiej przedstawić porównawczą charakterystykę obu końcówek, wyliczając zróżnicowane cząstkowe reguły i tendencje ich repartycji, niż ułożyć algorytm (zhierarchizowany system reguł), który przypisywałby właściwą końcówkę (ba, czasem obie końcówki!) jak największej liczbie rzeczowników.

W.T. Stefańczyk, podkreślając nadrzędność słowotwórczych i genetycznych kryteriów doboru obu końcówek, w jednym z artykułów (2006: 182) kreśli wprawdzie dość optymistyczną wizję wydolności takiego algorytmu (szacuje, że pozostanie tylko około stu rzeczowników o wyjątkowej końcówce), ale w monografii (2007), w której systematyzuje materiał najpierw według kryteriów morfonologicznych i fonetycznych, wizji tej nie powiela, a w nieco późniejszym artykule (2009: 74) mówi już o około 250 wyjątkach.

Jak się wydaje, potencjalny algorytm repartycji najbardziej się problematyzuje właśnie przez rzeczowniki o końcówkach wymiennych (obocznych w sensie ścisłym). W.T. Stefańczyk uwzględnia je wprawdzie (wraz z dubletami leksykalnymi) przy analizie poszczególnych grup wygłosowych, ale nie podaje ich ogólnej – choćby przybliżonej – liczby, w istocie trudnej do ustalenia (spornej) ze względu na zmienność historyczną rzeczowników, różnice w ujęciach słownikowych, rozbieżności między normą a uzusem, stopień dokładności (kodyfikacji) normy oraz stopień poznania uzusu (dokładnie te same trudności można zresztą wskazać w wypadku szacowania wielorodzajowości czy samej tylko wewnątrzmęskiej oboczności syntaktycznej). Wcześniej uczynił to Stanisław Westfal (1956: 359), ale dla historycznej już polszczyzny (sprzed 1950 roku); w wyekscerpowanym z SW zbiorze masculinów o formie podstawowej z końcówką zerową rzeczowniki z obocznością *-a*/*-u* w D.lp. stanowiły niemal 10 procent – było to aż 848 (spośród 8652) jednostek (ponad 9,8 procent).

Wśród masculinów o wymiennych końcówkach D.lp. przeważają rzeczowniki, które mieszczą się w samym rodzaju M3 (por. np. BANDAŻ, KRAWAT, PRZYSTANEK), ale istnieją także jednostki dwurodzajowe M2/M3 (będące głównym przedmiotem tego artykułu) oraz wymieniane już jednostki z rodzaju M2 (nazwy ssaków z rodziny wołowatych, dla których wyjątkowa jak na M2 końcówka *-u* również jest tylko oboczna). Od końcówek współfunkcyjnych należy odróżnić końcówki w opozycji funkcjonalnej, częściowo dehomonimizujące pary masculinów tego samego rodzaju (M3, por. np. *balu – bala*, *lodu – loda*, *przypadku – przypadka*) albo różnych rodzajów (M1 i M3, por. np. *tenora – tenoru*, *tumana – tumanu*, *typa – typu*). Listę 75 par takich rzeczowników sporządził Timothy G. Riley (1999: 181–183).

Do „skrzyżowania" oboczności *-a*/*-u* i dwurodzajowości M2/M3 pewnie łatwiej dojść od tej drugiej strony, tzn. od kategorii rodzaju i fenomenu wielorodzajowości – oczywiście rozpatrywanego w ramach biernikocentrycznej klasyfikacji rodzajowej (rozróżniającej trzy rodzaje męskie). Przypomnijmy, że istotą kategorii rodzaju rzeczownika są różnice w łączliwości składniowej z przymiotnikiem, a także z innymi częściami mowy o fleksyjnej kategorii rodzaju: czasownikiem, liczebnikiem, relatorem (zaimkiem względnym). Poszczególne (syntaktycznie zdefiniowane) rodzaje różnią się jednak między sobą także morfologicznie

oraz – w mniejszym zakresie – semantycznie (korelacje rodzaj – płeć, względnie inna cecha semantyczna, por. Wojdak 2016).

Rodzaje M2 i M3 są morfosyntaktycznie rozróżnialne przede wszystkim w B.lp. Dla M2 (i zarazem dla M1) właściwy jest kontekst typu *widzę tego...*, dla M3 – *widzę ten...* Typowe rzeczowniki męskozwierzęce mają w B.lp. formę z końcówką *-a*, a typowe rzeczowniki męskonieżywotne – formę z końcówką zerową. Inne końcówki przysługują nielicznym w obu rodzajach rzeczownikom o odmianie przymiotnikowej: męskozwierzęcym – *-ego* (grupka nazw tańców, np. ZBÓJNICKI, także ZŁOTY), męskonieżywotnym – *-y* (HALNY, SIERPOWY). W rodzaju M2 biernik jest synkretyczny z dopełniaczem (formy na *-a* lub na *-ego*), w rodzaju M3 – z mianownikiem (formy z *-ø* lub na *-y*/*-i*). Istnieją ponadto nieliczne rzeczowniki męskozwierzęce o odmianie żeńskiej, z niesynkretyczną formą biernika zakończoną na *-ę* (GLINA 'policjant', GAPA, grupa rzeczowników „godnościowych" typu EKSCELENCJA[3]).

Poza biernikowymi związkami z przymiotnikiem różnice syntaktyczne między rodzajami M2 i M3 rzeczowników ujawniają się także w związkach akomodacyjnych pod względem liczby i rodzaju (bez zależności pod względem przypadka) między relatywizowanym rzeczownikiem i relatorem (tzw. związki względu) – gdy w B.lp. występuje człon zależny (relator / zaimek względny). Poprzez takie związki rodzaje są syntaktycznie rozróżnialne nawet w takim przypadku jak dopełniacz, por. np. *Dzisiaj nie było już niestety tego smacznego kotleta, który*/*którego jadłem wczoraj*. Nie ma więc przypadków (a ściślej: przypadkowo-liczbowych flektemów[4]) w pełni neutralnych rodzajowo[5], choć oczywiście wskaźniki niekongruentne pod względem przypadka, które istotnie rozszerzają (czy wręcz dopełniają) paradygmatyczny zakres ujawniania się opozycji rodzajowych, w tekstach trafiają się rzadko – w stosunku do wspólnego żywiołu typowych związków z przymiotnikiem i jednoznacznych morfologicznych wskazań rodzaju (takich jak opozycja *-a* : *-ø* w B.lp. odróżniająca rodzaje M2 i M3) w „homeopatycznych" wręcz ilościach.

3 Są to szczególne rzeczowniki męskozwierzęce: ich formy M.lm. nie łączą się bowiem z formą *dwa*, mogą też wykazywać – z racji znaczenia – drugorzędne cechy rodzaju męskoosobowego; jest to tzw. podrodzaj męskozwierzęcy osobowy (por. Wojdak 2013: 50).

4 Flektemem nazywamy konfigurację wartości różnych kategorii gramatycznych charakterystyczną dla danej formy fleksyjnej i wyznaczającą jej indywidualne miejsce w paradygmacie fleksyjnym leksemu, por. terminy: współrzędne paradygmatyczne (Bańko 2002: 27–28), klatka paradygmatyczna (Gruszczyński 1989), a także etykieta (formy) używana w SGJP (w widoku wzorów fleksyjnych).
W tym artykule chodzi konkretnie o kombinację wartości przypadka i liczby form rzeczownikowych. W zakresie paradygmatyki rzeczownika zwykle jednak to przypadek („wchłaniając" wartość liczby) używany jest w takim znaczeniu jak flektem; wtedy – przykładowo – przypadkiem nie jest dopełniacz w ogóle, lecz osobno D.lp. i D.lm.
U Romana Laskowskiego (1999b: 138) flektem jest treściowo jeszcze bogatszą jednostką funkcjonalną, bo obejmującą także znaczenie leksykalne (z definicji wspólne wszystkim formom fleksyjnym danego leksemu).

5 Zygmunt Saloni (1976: 62) wykorzystał międzyfrazowe związki z relatorem oraz konstrukcje elektywne (z przyimkiem SPOŚRÓD) – dwa typy związków niekongruentnych pod względem przypadka – w przykładowym zestawie zdań diagnostycznych na rozpoznawanie wyróżnionych przez siebie dziewięciu rodzajów gramatycznych „w dopełniaczu liczby mnogiej, a więc w przypadku, w którym rzekomo ma zachodzić pełna neutralizacja opozycji rodzajowych". Wskaźniki rodzajowe w postaci przymiotników konstytuujących konstrukcje elektywne również odznaczają się niską frekwencją (podobnie jak relatory ze związków względu), a do tego mają zastosowanie tylko do D.lm. – taki przypadek jest w nich narzucany przez przyimek SPOŚRÓD czy *z*, a liczba mnoga uwarunkowana jest semantycznie.

W D.lp. zaznacza się dodatkowa odrębność morfologiczna rodzaju M3; rzeczowniki męskonieżywotne mają bowiem w tym flektemie nie jedną, lecz dwie podstawowe końcówki: oprócz *-a* (dzielonej z pozostałymi masculinami oraz z neutrami) także specyficzną *-u*[6]. Rzeczowniki męskozwierzęce nie przyjmują w D.lp. końcówki *-u* (znane, ale archaizujące się już, wyjątki to WÓŁ i BAWÓŁ, a jest także PIŹMOWÓŁ); podstawowa jest dla nich tylko końcówka *-a* (to samo dotyczy zresztą rodzajów M1 i N). Mówiąc o podstawowych końcówkach D.lp., abstrahujemy – podobnie jak w wypadku B.lp. – od masculinów o odmianie przymiotnikowej i żeńskiej (w M.lp. zakończonych na *-a*, dla rodzaju M1 także na *-o*). Pierwsze, niezależnie od (pod)rodzaju, przybierają końcówkę *-ego*, drugie (bardziej znane w ramach M1, mniej w ramach M2, niereprezentowane w M3) – końcówkę *-i*/*-y*. Żadne znamiona morfologiczne rodzajów nie ujawniają się oczywiście w wypadku indeklinabiliów i to one są dobitnym argumentem przemawiającym za syntaktyczną (dystrybucyjną) istotą kategorii rodzaju.

Między dwoma rodzajami męskimi rzeczownika – męskozwierzęcym i męskonieżywotnym – zachodzi szczególnie dużo przypadków oboczności ujmowanych jako dwurodzajowość[7]. Gdy rozróżnia się pięć podstawowych klas rodzajowych (na podstawie kongruencyjnych związków biernika obu liczb, por. Mańczak 1956; Laskowski 1999a: 209–211), ponad połowa wszystkich jednostek wielorodzajowych (468 z 922 zidentyfikowanych) łączy w sobie właśnie te dwa rodzaje (Wojdak 2013). Dwurodzajowość M2/M3 często jest wzmocniona stylistycznie: ponad 40 procent jednostek M2/M3 (por. Wojdak 2013: 345, 369) odznacza się potocznością alternantu M2 i zarazem neutralnością (względnie oficjalnością) alternantu M3.

Mirosław Bańko (2001: 228–229; 2002: 149–150), opisując odstępstwa od kategorialnych synkretyzmów rodzajowych (na gruncie klasyfikacji pięciorodzajowej), wymienił 14 jednostek dwurodzajowych z obocznością *-a*/*-u*: BISZKOPT, FANT, FART, FAUL[8], FILET, KLOPS, KOKOS, ŁYK, MIGDAŁ, NENUFAR, NIEFART, OMLET, PIRUET, PULPET. Jednocześnie autor identyfikuje tu

6 Z podobną nieco sytuacją mamy do czynienia w D.lm., tzn. tam również rzeczowniki są niepodzielne pod względem podstawowych kryteriów rodzajowych (por. jednak poprzedni przypis), ale za to nacechowane rodzajowo są dwie z trzech podstawowych dla tego flektemu końcówek (nie licząc odmiany przymiotnikowej): końcówka zerowa – niemęska (wyjątek: MĘŻCZYZNA), końcówka *-ów* – męska (wyjątek: neutra na *-um*). Trzecia końcówka *-y*/*-i* jest zdeterminowana morfonologicznie (możliwa tylko dla rzeczowników miękkotematowych).

7 „Ze zjawiskiem wielorodzajowości [dwu- lub – o wiele rzadziej – trójrodzajowością] mamy do czynienia wówczas, gdy istnieje zbiór morfologicznie pokrewnych form rzeczownikowych (w szczególnym przypadku samych form równokształtnych) o jednakowym znaczeniu leksykalnym, który nie daje się sprowadzić do jednego standardowego rzeczownika jako leksemu jednorodzajowego, a między rzeczowniki o różnych rodzajach nie daje się z kolei rozdzielić bez części wspólnej («węzła») w postaci form nierozróżnialnych" (Wojdak 2013: 73).

8 Ta jednostka budzi duże wątpliwości ze względu na B.lp. *faula*; pojawiła się zresztą tylko w jednej publikacji M. Bańki (2001: 229), w innej została pominięta (Bańko 2002: 149). Biernikowa forma M2 występuje jednak w NKJP (w korpusie pełnym PELCRY – 14 użyć, w podkorpusie zrównoważonym – 1 użycie). Ze współczesnych słowników tylko WSJPDun ujmuje FAUL dwurodzajowo: M3/M2 (a więc dopuszcza B.lp. *faula*). Pozostałe (wśród nich, notabene, nawet te pod red. M. Bańki: ISJP i WSWO; por. też: EPLar, ISJP, SGJP, USJP, WSJP PAN, WSPP) kwalifikują tę jednostkę jako męskonieżywotną (z B.lp. tylko *faul*), przy czym równie dyskusyjne jak legalizowanie *-a* jako obocznej końcówki B.lp. wydaje się jej (niezgodne z korpusem) eksponowanie w D.lp. (USJP: *-a*/*-u*; WSJP PAN: *-a*/rzadziej *-u*).

także rzeczowniki męskozwierzęce, które miałyby się odznaczać obocznością końcówek *-a*/*-u* w D.lp., a tym samym tylko połowicznie realizować właściwy rodzajowi M2 synkretyzm D. i B.

Aby nie osłabiać systemu pomnażaniem wyjątków, alternantowi męskozwierzęcemu wystarczy nie przypisywać końcówki *-u*. Takie posunięcie nie jest jednak oczywiste ani bezproblemowe: końcówka *-u* „doprasza się" wprawdzie o partykularną kwalifikację do M3, ale po stronie M2 nie ma dla niej przeciwwagi (wszak końcówka *-a* jest systemowa dla obu rodzajów, nie tylko dla M2[9]). Czy zatem lepiej (bezpieczniej) jest uwspólnić rodzajowo obie końcówki D.lp. (tak jak uczynił to M. Bańko)? A może w ogóle nie podejmować kwestii rodzaju w D.lp. dwurodzajowych jednostek M2/M3 (jakkolwiek paradoksalnie to brzmi)? W osobnej publikacji (Wojdak, w druku b) pokażemy, że na podstawie danych frekwencyjnych możliwe są jednak spekulacje na temat partykularnych relacji między alternantami rodzajowymi i obocznymi końcówkami.

Niezależnie od tych spekulacji w dobie językoznawstwa korpusowego i tak wypada wykorzystać NKJP do zweryfikowania listy dwurodzajowych jednostek M2/M3 z obocznością *-a*/*-u* w D.lp. (zob. Wojdak, w druku a). Ze słowników współczesnego języka polskiego można ich zebrać kilkadziesiąt, ale jest to zbiór dość płynny (wobec rozbieżnych orzeczeń słownikowych oraz – nie zawsze wystarczających – wskazań tekstowych powstaje problem, „komu wierzyć" i jaki dać drogowskaz językowi i jego użytkownikom).

Na koniec odnotujmy, że rozróżnianie rodzajów M2 i M3 w ramach dwurodzajowości (a więc jako alternantów rodzajowych) komplikuje się nie tylko przez oboczność *a*/*-u* w D.lp., ale też poprzez interferencję partytywności. Przy niektórych jednostkach odznaczających się dopełniaczowo-biernikowym synkretyzmem form na *-a*, zwłaszcza z pola tematycznego „artykuły spożywcze i potrawy", trzeba bowiem rozstrzygać, czy mamy do czynienia z wariantem męskozwierzęcym biernika, czy z formą partytywną (w zależności od interpretacji – dopełniaczową lub specjalną biernikową, równą dopełniaczowi) z rodzaju męskonieżywotnego. Oto przykładowe użycia (z NKJP) jednostek BEFSZTYK i BROKUŁ:

(1) Ja biorę łososia w sosie koperkowym z mizerią i kartofelkami gratis – odezwał się Bill. – A co ty? – *Befsztyka* po teksasku, z groszkiem i pieczonym kartoflem.

(2) A zjesz te ziemniaczki i ten gulasz jeszcze i tego *brokuła*, bo Robert tobie nie zostawiam tak?

(3) W końcu czy naprawdę chcesz chodzić cały dzień, mając w głowie cudaczny obraz anioła jedzącego *brokuła*, bo zaparkowałeś samochód w sektorze AJB?

W obliczu badań frekwencyjnych dotyczących dwurodzajowości (i zarazem oboczności *-a*/*-u* w D.lp.) przyjmiemy zasadę, że partytywność może być orzekana tylko wobec

9 Z punktu widzenia kategorialnych synkretyzmów rodzaju M3 i jego systemowego obrazu nie jest już więc istotne, czy końcówka *-a* zostanie przypisana także alternantowi męskonieżywotnemu, a jeśli tak, to którą z końcówek – czy *-u* (swoistą dla M3), czy właśnie *-a* (wspólną z M2) – uznawać za dominującą dla tego alternantu.

rzeczowników, których formy w kontekście (powierzchniowo) biernikowym nie akceptują połączenia z wykładnikiem „całości" (formą *całego*), por. np. CHLEB: **Zjedz całego chleba*. Rzeczowniki BEFSZTYK i BROKUŁ nie spełniają tej cechy (poprawne są połączenia: *Zjedz całego befsztyka/brokuła*), więc uznamy, że także w przytoczonych wyżej przykładach występują „zwykłe" formy M2 (a nie partytywy z rodzaju M3) rzeczowników BEFSZTYK i BROKUŁ[10].

Nie ma natomiast żadnej kontrowersji co do oceny rodzajowej formy na *-u*: jeśli występuje ona w kontekście (powierzchniowo) biernikowym, to wiadomo, że chodzi o formę partytywną z rodzaju M3:

(4) Już tam coś wymyśliła i *trojniaku* nam może z gospody przyniesie.

* * *

Oba przywoływane tutaj zjawiska dotykające masculinów – zarówno wymienność (neutralna znaczeniowo oboczność) *-a*/*-u* w D.lp., jak i dwurodzajowość M2/M3 – sytuują się na obrzeżach systemu. Wymienność końcówek *-a* i *-u* godzi w i tak już delikatny układ cząstkowych reguł ich repartycji. Wszelka dwurodzajowość (wielorodzajowość) jest natomiast skandalem w gramatyce rzeczownika – wszak definicyjną (kanoniczną) cechą tej części mowy jest niefleksyjna, czyli jednowartościowa (inaczej tzw. klasyfikująca, por. Laskowski 1999a: 130–131) kategoria rodzaju; ponadto kłopotliwą „specjalnością" tej konkretnej wewnątrzmęskiej dwurodzajowości M2/M3 (oprócz uwikłań w oboczność *-a*/*-u*) jest jej podobieństwo (czysto formalna, ale nie funkcjonalna proporcjonalność) wobec opozycji partytywności rzeczowników M3 (por. np. *Weź sobie kotlet/kotleta! – Weź sobie chleb/chleba!*)

„Skrzyżowanie" obu tych zjawisk – wymienności *-a*/*-u* i dwurodzajowości M2/M3 – obciąża system nie podwójnie, lecz do kwadratu. Wymienność *-a*/*-u* rozszczelnia bowiem granice między alternantami rodzajowymi (można powiedzieć, że wprowadza stan zawieszenia między tożsamością a różnicą w D.lp.), a z kolei dwurodzajowość M2/M3 relatywizuje rodzajowe kryterium wyznaczania ogólnego zakresu konkurencyjności obu końcówek D.lp., a zarazem wszystkie cząstkowe (słowotwórcze, genetyczne, (mor)fonologiczne, semantyczne) reguły repartycji końcówki *-a* w zakresie rodzaju M3 (skoro końcówka ta i tak zawsze będzie warunkowana alternantem M2).

Problematyka współwystępowania oboczności *-a*/*-u* i dwurodzajowości M2/M3 będzie kontynuowana na łamach „Języka Polskiego" w dwóch kolejnych artykułach (Wojdak, w druku a i b).

10 Jest to pewne uproszczenie, bo charakterystyka denotatu w niektórych przynajmniej sytuacjach komunikacyjnych może sprzyjać referencji amorficznej, która przemawia z kolei za interpretowaniem formy jako partytywnej. Jak się wydaje, tak jest właśnie w wypadku jednostki BROKUŁ, ale – podkreślmy – w sytuacji konsumpcyjnej (zob. przykłady (2) i (3)), a nie handlowej (*Kup brokuła!* ma już inną – jednoznacznie niepartytywną – wymowę).

Bibliografia

Bańko M. 2001: *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Bańko M. 2002: *Wykłady z polskiej fleksji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

EPLar: *Encyklopedia powszechna. Encyklopedyczny słownik języka polskiego od a do z. Uniwersalna encyklopedia od A do Z*, red. T. Michałowski, M.D. Krajewska, M. Gumkowski, Larousse Polska, Wrocław 2006.

Grappin H. 1942: *Grammaire de la langue polonaise*, Instytut Slawistyki, Paryż.

Gruszczyński W. 1989: *Fleksja rzeczowników pospolitych we współczesnej polszczyźnie pisanej. Na materiale* Słownika języka polskiego PAN *pod red. W. Doroszewskiego*, Polska Akademia Nauk, Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze 122, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000 [w wersji elektronicznej jako *Słownik szkolny języka polskiego PWN*].

Jadacka H. 2005: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Jodłowski S. 1953: *O formach:* budyniu, pasztetu // omleta, biszkopta *itp.*, „Język Polski" XXXIII, z. 2, s. 84–94.

Laskowski R. 1999a: *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. 3 (poprawione), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 151–224.

Laskowski R. 1999b: *Podstawowe pojęcia fleksji*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. 3 (poprawione), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 125–150.

Mańczak W. 1953: *O repartycji końcówek* -a *:* -u, „Język Polski" XXIII, z. 2, s. 70–84.

Mańczak W. 1956: *Ile jest rodzajów w polskim?*, „Język Polski" XXXVI, z. 2, s. 116–121.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: www.nkjp.pl).

Orzechowska A. 1999: *Rzeczownik*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. 3 (poprawione), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 270–332.

Riley T.G. 1999: *It's alive. Grammatical animacy in Russian, Polish, and Czech*, University of Washington, Seattle.

Saloni Z. 1976: *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, [w:] R. Laskowski (red.), *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 43–78 oraz 87–106 [dyskusja nad referatem].

SGJP: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, wyd. 3 online, Warszawa 2015 (online: http://sgjp.pl).

Stefańczyk W.T. 2006: *O repartycji końcówek* -a *i* -u *w dopełniaczu liczby pojedynczej rodzaju męskiego – stan i perspektywy badań*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska" XXIV, Sectio FF, s. 175–183.

Stefańczyk W.T. 2007: *Kategoria rodzaju i przypadka polskiego rzeczownika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Stefańczyk W.T. 2009: *Jeszcze raz w sprawie końcówek* -a *i* -u *dopełniacza liczby pojedynczej rodzaju męskiego*, „Slavica" („Annales Instituti Slavici Universitatis Debreceniensis"), t. 38, s. 67–75.

SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006 (dokument elektroniczny na płycie).

Westfal S. 1956: *A study in Polish morphology. The genitive singular masculine*, Mouton and Company, Glasgow.

Wojdak P. 2013: *Wielorodzajowość wśród rzeczowników współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.

Wojdak P. 2016: *Czym jest i dokąd sięga rodzaj (nie)naturalny?*, „Slavia Occidentalis", t. 73, s. 175–192.

Wojdak P. (w druku a): *Oboczność* -a/-u *w D.lp. a dwurodzajowość* M2/M3 *w świetle badań korpusowych sterowanych słownikami*, „Język Polski".

Wojdak P. (w druku b): *Dwurodzajowe jednostki rzeczownikowe* M2/M3 *z obocznością* -a/-u *w D.lp. Modelowanie relacji między końcówkami a alternantami rodzajowymi na podstawie frekwencji*, „Język Polski".

WSJPDun: *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Langenscheidt Polska, Warszawa 2009 (oraz: LexLand, Knurów) (dokument elektroniczny na płycie).

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: http://www.wsjp.pl/).
WSPP: *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (wyd. 1, 4. dodruk).
WSWO: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Summary

The *-a*/*-u* variance in GEN sing. and the M2/M3 double gender – an anti-systemic "cross"

Keywords: noun, masculine gender, double gender, inflectional ending, singular genitive, variance.

The article draws attention to the co-occurrence of two irregular, or less systemic phenomena affecting masculine nouns: the interchangeability of the *-a* and *-u* endings in GEN sing. and the M2/M3 double gender (the morphosyntactic variance in ACC sing.). It presents a general description of the broadly understood *-a*/*-u* variance and the specific characteristics of the M2/M3 double gender (against the background of the category of gender and the phenomenon of gender multiplicity).
In the extensive literature devoted to the genitive case, the problem of double gender is not present. It seems arguable to describe the distribution rules for both competing endings within the semantic horizon (inanimacy) rather than within the grammatical one (generic class M3), although it must be admitted that it is the double gender that speaks against the latter approach.
The issues raised will be continued by the author in two successive articles in *Język Polski*: 1. *The* -a/-u *variance in GEN sing. and the M2/M3 double gender in the light of dictionary-driven corpus studies*; 2. *M2/M3 double gender noun units with the* -a/-u *variance in GEN sing. A frequency-based modelling of the relation between endings and gender alternates*.